



ŚWIATŁO

NR 4 (50) - KWARTALNIK PARAFII PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚW. I AKCJI KATOLICKIEJ w Brzostku - LISTOPAD 2002



BOŻE NARODZENIE 2002

*Dwa tysiące lat temu,
w trudnych warunkach,
w przydrożnej gospodzie
niewielkiego miasteczka
- Betlejem
Maryja Panna urodziła
Niemowlę - niezwyklejsze
jake znał świat*

*To Niemowlę wniosło obecność
Wielkiego Boga
w codzienność ludzi.*

*Życzymy, aby prowadziło i błogosławiło wszystkim Parafianom w codziennym życiu.
Niech to Boże Dziecię zaznacza swoją obecność we wszystkich wymiarach Waszego życia: „tych wielkich” i „tych małych”, które przynosi każdy dzień.*

***Radosnych Świąt
Narodzenia Pańskiego
i wielu łask
w Nowym 2002 roku!***

*życzą Wasi
Duszpasterze*

Bożonarodzeniowe zamyślenia

Gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia ulice naszych miast i miasteczek zmieniają swój wygląd. Balkony, okna, a nawet dachy i drzewa zaczynają migotać tysiącem kolorowych świateł. Wystawy sklepów, zwłaszcza okna nowoczesnych supermarketów, błyszczą feerią barwnych neonów przyciągających oczy przechodniów. Na szybach oproszonych sztucznym śniegiem neonowe renifery ciągną sanki wypełnione roześmianymi dziećmi. Są też choinki i kolorowe krasnoludki, są nawet gwiazdy i „święte mikołaje”. Tylko zamiast aniołków pośród chmur i śnieżynek fruwały wróżki uważane ostatnio za bardziej stosowne ozdoby białego zimowego pejzażu. Wszystko to błyszczą i porusza się z tak kuszącym wdziękiem, że dzieci idące z rodzicami wspinają się na palce, sięgają chciwie rączkami do witryn sklepowych i patrzą, patrzą oczarowane.

Ale na widok tego blichtru, tego nadmiaru błyskotek w sercach wielu ludzi wierzących rodzi się pełne goryczy spostrzeżenie: ten współczesny bogaty świat „przywłaszczył sobie” Boże Narodzenie ze wszystkimi jego rekwizytami, a „wyrzucił” z niego ubóstwo Jezusa!

Rzeczywiście bardzo trudno jest pogodzić biedę, prostotę i brzydotę stajni Betlejemskiej z tym, co się teraz dzieje co roku w okresie świąt Bożego Narodzenia. Trudno się oswoić z tym mnóstwem krzyczących neonów i świateł, lasem sztucznych choinek, gromadą mikołajów - przebierańców, przepychem wystroju otoczenia i całym repertuarem niby koniecznych akcesoriów, bez których ponoć święta nie były by świętami.

Nawet tak piękny zwyczaj, jakim jest obdarowywanie osób bliskich prezentami, został oddzielony od swego rodowodu. Źródłem jego jest fakt obdarowania nas przez Boga Darem nad Dary - Swoim Synem Jezusem Chrystusem. Niestety „prezentomania” zdominowała jego religijny wymiar, a kupowanie wymyślnych upominków pociągnęło za sobą całą machinę biznesu. Stało się pretekstem, aby dużo wcześniej puścić w ruch reklamę handlową, przenieść kolędowanie na czas Adwentu i już na kilka tygodni przed świętami przystroić place, ulice, sklepy, ozdobić domy handlowe choinkami, które powinny zabłysnąć dopiero w wieczór wigilijny. Nawet ci, którzy uważają Narodzenie Jezusa Chrystusa za wielkie wydarzenie w dziejach chrześcijaństwa, często nie dostrzegają prawdziwego sensu świąt,

Wielu skupia się na nich jedynie z powodu najlepszych zarobków w ciągu roku. Wielu wybiera z ich bogatej treści tylko poezję, nastrój życzliwości, prezenty na „gwiazdkę”, śpiew kolęd i blask rozświetlonych choinek. Tymczasem coraz częściej przychodzi nam stwierdzić, że, niestety, im więcej jest świateł wokół nas, tym ciemniej jest w sercach ludzi. Oświetlenie nigdy bowiem nie zastąpi ŚWIATŁA, które dwa tysiące lat temu „Przyszło do swoich, a swoi Go nie przyjęli...”

A czy my Je z wiarą przyjmujemy? W Bożonarodzeniowej nowobogackiej scenarii trudno uzmysłowić sobie ubóstwo, w jakim rozpoczął swoje życie Jezus. W mnóstwie kolorowych światełek nie widać zgaszonych czy zacerwienionych od płaczu oczu bliźniego; poprzez góry ciast i innych przysmaków nie widać czyjeś bardzo już wychudzonej twarzy; podczas petardowej strzelaniny przed Pasterką nie słychać pukania samotnej sąsiadki, która pod pozorem pożyczania soli chce „uszczknąć” czyjegoś rodzinnego ciepła... Niby tak jasno, a czegoś lub kogoś nie widać! Ludzie zajęci sprawami materialnymi nie potrafią nawet zgromadzić się przy jednym świątecznym stole. Nie widzą przyjemności ani potrzeby przebywania w jasnym, ciepłym kręgu rodzinnym, nie mówiąc już o tym, żeby dostrzegli w otaczającym ich mroku ubóstwo bliźnich. Chętnie chodzą oglądać szopki, ale nie traktują poważnie zaproszenia Jezusa na Jego wielkie urodzinowe przyjęcie. Zapomnieli o Jubilate, zapomnieli o prostocie i ciszy, w jakiej przyszedł na świat i nie potrafią otworzyć się na Jego Światło - Żywe Światło. Gwiazda betlejemka jest dla nich tylko ozdobą świątecznej szopki, a nie prawdziwym światłem i drogowskazem. Dlatego potrzebują coraz więcej sztucznego oświetlenia.

Wiem, że krótki felieton nie zdoła ograniczyć nadmiernego świątecznego przepychu ani przywrócić żywej wiary, że w święta Bożego Narodzenia na świat naprawdę przychodzi Boży Syn. Maleńki, bezbronny Bóg przychodzi do nas, niosąc ze sobą nadzieję, radość i pokój i to Światło, które zawsze powinno rozjaśniać nasze serca, twarze i oczy. Natomiast choinkowe bombki, świecące lampki, i prezenty to tylko dodatki, a nie treść tych wielkich i pięknych świąt.

Żyjemy w bardzo ciekawych, ale i w dziwnych czasach. Charakteryzują się one przede wszystkim nieumiarkowaniem i odwróceniem systemu wartości. Święty Augustyn powiedział kiedyś, że

jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne również jest na właściwym.

Dlatego wszystkim czytelnikom „Światła”, swoim najbliższym i sobie życzę, aby narodziny Boga stały się naszym narodzeniem w Bogu, aby zarówno w te nadchodzące święta jak i w całym Nowym 2003 Roku Jezus był na pierwszym miejscu w sercu każdego nas.

J.S.



Bóg się rodzi

Nie w bogatym pałacu
o gładkich, lśniących
ścianach
Nie przed złotą kołyską
miękkimi szatami
wysłaną
Nie w przepysznej komnacie
wśród służby licznej
i ochrony
Ani wśród władców świata
z głowami zdobnymi
w korony

W ubogiej starej szopie
pośród pasterzy
przed żłobem
staje
Patrząc na Dziecię
cierpiące chłód dotkliwy
z wiarą i miłością
wyznaje
Witaj, Jezu !
Tyś jest Bóg Prawdziwy!

Ł.S

OKRES BOŻEGO NARODZENIA

„Po dorocznym obchodzie Misterium Paschalnego największym obchodem Kościoła jest Pamiątka Narodzenia Pana i Jego objawień, sprawowana w okresie Bożego Narodzenia.

Okres Bożego Narodzenia trwa od pierwszych niesporów uroczystości Narodzenia Pańskiego aż do niedzieli po 6 stycznia.”

(Kal. 32-33)



24 grudnia

Wigilia Narodzenia Pańskiego

Wieczór wigilijny w tradycji polskiej jest najuroczystszym i najbardziej wzruszającym wieczorem roku. Samo słowo „wigilia” pochodzi z języka łacińskiego i oznacza „czuwanie”. Taki był dawniej zwyczaj w Kościele, że w dzień przed większymi świętami obowiązywał post i przez całą noc oczekiwano na uroczystość, spędzając czas na wspólnej modlitwie. W Polsce wigilia weszła na stałe do tradycji w XVIII w. Główną częścią jest uroczysta wieczerza złożona z postnych potraw.

Przed rozpoczęciem wieczerzy czytamy fragment Ewangelii o Narodzeniu Mesjasza.

Z Ewangelii według św. Łukasza:

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby dać się zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinięła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad

swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański chwala pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami:

„Chwała Bogu na wysokościach,
a na ziemi pokój
ludziom Jego upodobania”

Wspólne prośby:

Boże nasz Ojcze, w tej uroczystej godzinie wychwalamy Cię i dziękujemy za noc, w której posłałeś nam swojego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela. Prosimy Cię:

- Udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju.

Wysłuchaj nas, Panie.

- Obdarz także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych pokojem tej nocy.

Wysłuchaj nas, Panie

- Wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych, biednych i głodnych na całym Świecie pociesz i umocnij Dobrą Nowiną tej świętej nocy.

Wysłuchaj nas, Panie.

- Naszych zmarłych bliskich i znajomych obdarz szczęściem i światłem Twej chwały.

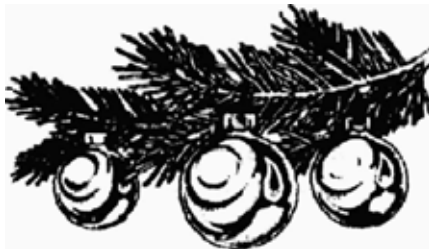
Wysłuchaj nas, Panie.

Ojcze nasz...

Panie Jezu Chryste, który w dzisiejszą noc przyszedłeś na świat rodząc się w grocie betlejemskiej z Najświętszej Maryi Panny, przyniosłeś pokój całemu światu i uświęciłeś życie rodzinne, pozostań w naszej rodzinie i zespól ją więzami Twojej miłości, a Słowo Twoje niech w nas przebywa z całym swym bogactwem. który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Obecnie w duchu miłości i przebaczenia przełamiemy się opłatkiem - chlebem miłości. Otwierając serca nasze miłości wzajemnej, otwieramy je na przyjęcie Pana. Niech wszyscy, którzy żyją w naszej rodzinie i odwiedzają nasz dom, będą szczęśliwi, zdrowi, serdeczni, niech mają zawsze dobre zamiary i aby wszyscy wszędzie się radowali. Niech Pan będzie zawsze z nami w naszym domu i niech sprawi, abyśmy uczestnicząc w tej wieczerzy, stali się uczestnikami Jego radości w Królestwie Bożym

Pobłogosław Panie Boże nas, te pokarmy i tych, którzy je przygotowali, na pamiątkę Narodzenia Twego Syna Jednorodzonego, a Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.



25 grudnia

Uroczystość Narodzenia Pańskiego

Liturgia Kościoła wzywa nas w tym dniu do złożenia hołdu Zbawicielowi, który odtąd jest Emmanuelem, czyli „Bogiem z nami”.

Pierwszy dzień Bożego Narodzenia powinien być nacechowany radosnym przeżywaniem obecności Chrystusa w rodzinie i przyczyniać się do budowania wspólnoty rodzinnej.

Uroczyste śniadanie lub obiad rozpoczyna czytanie Pisma Świętego.

Z Ewangelii według św. Łukasza:

Gdy Aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: „Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i co nam Pan oznajmił”. Udali się też i pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, Jednorodzony i Wieczny Synu Boży, w stajence betlejemskiej narodzony, upadamy na twarz przed Tobą i Najświętszą Matką Twoją i św. Józefem oddajemy Ci najgłębszy hołd za miłość nieskończoną, która Cię tu sprowadziła. Oddajemy Ci serca i całych siebie. Daj nam niewinność i miłość Twej Najświętszej Matki, czystość i wiarę św. Józefa, pokorę i prostotę pastuszków i racz duchowo narodzić się w naszych sercach. Niech one będą miłą dla Ciebie kolebką. Amen.

Św. Siostra Faustyna Kowalska wśród nas

„Doprawdy, raduję się dziś niezmiernie mogąc zaferować całemu Kościołowi Boży dar na miarę naszych czasów; życie i świadectwo siostry Faustyny Kowalskiej. Z Bożej Opatrzności życie tej pobożnej polskiej córki zostało całkowicie złączone z historią XX wieku, który dopiero co się zakończył. To właśnie w okresie między pierwszą a drugą wojną światową, Chrystus powierzył jej swe przesłanie miłosierdzia. Ci, którzy pamiętają, którzy byli świadkami i uczestnikami wydarzeń tamtych lat oraz niezmiernych cierpień, jakie przyniosły one milionom ludzi, dobrze wiedzą, jak takie przesłanie miłosierdzia było potrzebne”. (fragment homilii Ojca Świętego wygłoszonej w czasie kanonizacji S. Faustyny Kowalskiej dnia 30 kwietnia 2000 r.)

Także nasza parafia mogła doświadczyć tej łaski, jaką jest obecność relikwii św. S. Faustyny Kowalskiej. W niedzielę

17 listopada 2002 r. o godz. 15.00 odbyło się uroczyste wprowadzenie relikwii Świętej do naszego Kościoła. Na tą uroczystość zebrał się nasi parafianie, a także przyjezdni goście.

Cały czas stawiamy sobie pytanie czy potrzebny jest nowy relikwiarz w naszej świątyni, czy nie wystarczą te, które są. Jeśli wsłuchamy się w orędzie Ojca Świętego z ostatniej pielgrzymki do Polski czy też z Mszy św. kanonizacyjnej, cały czas brzmią w naszych uszach słowa o Bożym Miłosierdziu, które tak bardzo potrzebne jest dzisiejszemu światu. Potrzeba więc obecności Siostry Faustyny wśród nas, tej która stała się głosicielką Bożego Miłosierdzia. Po co? Choćby po to, aby móc klęknąć przed jej relikwiami i w cichej modlitwie prosić o pomoc. Pomoc w czynieniu miłosierdzia.

Pan Jezus powiedział do S. Faustyny: *Żądam (...) uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie.*

Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie, i nie możesz się od tego ani usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliskim: pierwszy - czyn; drugi - słowo; trzeci - modlitwa. W Tych trzech sposobach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku mnie. W ten sposób dusza wysławia się i oddaje cześć Miłosierdziu Mojemu. (Dzienniczek, 742)

To trudne zadanie, które stawia przed nami Chrystus, trudne ale nie niemożliwe. Dlatego dziękujemy Bogu za dar obecności Siostry Faustyny wśród nas. Bo tylko ona może nas nauczyć jak być miłosiernym, jak naukę Chrystusa wprowadzać w życie. Pamiętajmy, że zawsze czeka na nas przy obrazie Chrystusa Miłosiernego, aby dodać nam otuchy, okazać pomoc i wstawienictwo abyśmy nie ustali w podążaniu drogami Bożymi.

Z Ojcem Świętym w Łagiewnikach

„- Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego Miłosierdzia! - wołał Jan Paweł II podczas konsekracji sanktuarium w Łagiewnikach. Zawierzył świat Bożemu Miłosierdziu. Jego kazanie było głębokim wykładem o naturze Boga.

- Tak, na pierwszy rzut oka wiązanie obecności Boga z pewnym określonym miejscem może się wydawać niestosowne - tłumaczył Ojciec Święty wiernym zebrany w nowej świątyni.

- A jednak trzeba pamiętać, że czas i miejsce należą całkowicie do Boga. Choć każdy czas i cały świat można uznać za Jego „świątynię”, to jednak są czasy i są miejsca, które Bóg obiera, aby w nich w sposób szczególny ludzie doświadczyli Jego obecności i Jego łaski. I ludzie wiedzeni zmysłem wiary przychodzą do tych miejsc, bo mają pewność, że rzeczywiście stają przed Bogiem, który jest tam obecny.

Jan Paweł II wyznał, że w tym właśnie duchu wiary przybył do Łagiewnik.

- Jestem bowiem przekonany - mówił - że, jest to szczególne miejsce, które Bóg obrał sobie, aby tu wylewać łaskę swego miłosierdzia.

Ojciec Święty podkreślał, jak bardzo ten dar jest potrzebny we współczesnym świecie.

- Na wszystkich kontynentach z głębi ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie - powiedział Papież. - Tam, gdzie panuje nienawiść

i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka nieprawość na świecie znalazła kres w blasku prawdy.

Według nauczania Jana Pawła II, miłosierdzie Boże wiąże się z prawdą o grzechu, sprawiedliwości i sądzie. - To Duch Święty, Poczyszyciel i Duch Prawdy, wprowadza nas na drogi Bożego Miłosierdzia - tłumaczył Papież. - Z jednej strony Duch Święty pozwala nam przez Krzyż Chrystusa poznać grzech, każdy grzech, w pełnej skali zła, jakie w sobie zawiera i kryje. Z drugiej strony, przez Krzyż Chrystusa Duch Święty pozwala nam zobaczyć grzech w świetle misterium pietatis, czyli miłosiernej, przebaczącej miłości Boga.

Atmosfera uroczystości była wyjątkowa. - To ten rodzaj Mszy, w którym religijność ludowa spotyka się i wiąże z głęboką teologią - komentował stojący obok mnie włoski dziennikarz. Papieskiemu trudnemu wykładowi o miłosierdziu towarzyszyła muzyka popularnych niedgdy Skaldów.

Budowa Kościoła Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach rozpoczęła się w 1999r., gdy Jan Paweł II był w Polsce po

raz ostatni. Konsekracja świątyni była głównym celem tegorocznej pielgrzymki. Sanktuarium w Łagiewnikach jest światowym centrum kultu Miłosierdzia Bożego zapoczątkowanego przez św. Faustynę Kowalską.

Podczas uroczystości wręczono Papieżowi klucz do świątyni. Jan Paweł II pobłogosławił wodę, którą potem biskupi skropili ściany świątyni, ołtarz i zgromadzonych w niej wiernych. Potem Papież namaścił olejem i okadził ołtarz i ściany świątyni.

Na koniec Papież wspominał: - Wiele moich osobistych wspomnień wiąże się z tym miejscem. Przychodziłem tutaj zwłaszcza w czasie okupacji, gdy pracowałem w pobliskim Solvayu. Do dziś pamiętam tę drogę, która prowadziła z Borku Fałęckiego na Dębinki, którą odbywałem codziennie, przychodząc na różne zmiany do pracy, przychodząc w drewnianych butach. Takie się wtedy nosiło. Jak można sobie było wyobrazić, że ten człowiek w drewniakach, kiedyś będzie konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach? Cieszę się, że powstała ta piękna świątynia poświęcona Miłosierdziu Bożemu - westchnął.

Zebrani w świątyni wierni przyjęli słowa Jana Pawła II trwającymi kilkanaście minut owacjami.

Ks. Ryszard Dolek

ROK RÓŻAŃCA - z różańcem w ręku

Dnia 16 października 2002 roku papież Jan Paweł II ogłosił List apostolski „**Rosarium Virginis Marie**”, w którym zachęca do modlitwy różańcowej, wyjaśnia jej znaczenie i tłumaczy, jak ją prawidłowo odmawiać. Jednocześnie rozszerzył modlitwę różańcową o pięć tajemnic światła. Dla ożywienia praktyki Ojciec Święty ogłosił czas od października 2002 r. do października 2003 r. - rokiem różańca.

Tajemnice światła - jak wszystkie tajemnice różańca świętego - odnoszą się do wydarzeń z życia Jezusa i Maryi. Jan Paweł II rozbudził na nowo pragnienie posługiwania się różańcem wskazując na jego aktualność i duchową wartość.

Rozważanie tajemnic zbawczych z życia Jezusa i Maryi - jest dla nas szkołą życia chrześcijańskiego i wskazówką jak mamy postępować w różnych okolicznościach naszego życia osobistego i społecznego. W tej modlitwie łączymy nasze życie z życiem Zbawiciela i Jego Matki, a także z życiem całego Kościoła i świata. Matka Najświętsza sama wzywała do tej modlitwy objawiając się w Lourdes, w Fatimie czy w innych miejscach. Obecny, dotychczasowy sposób odmawiania różańca pochodzi od Św. Dominika (zm. 1221 r.). Do rozpowszechnienia tej modlitwy w świecie przyczynili się: dominikanie, franciszkanie i jezuiti. W XVI wieku, kiedy Turcy zagrozili Europie i chrześcijaństwu, papież Pius V nakazał wszystkim bractwom różańcowym i całemu Kościołowi specjalne nabożeństwo różańcowe, posty i procesje. W dniu 7 października 1571 roku pod Lepanto miała miejsce zwycięska bitwa morską nad Turkami. Zwycięstwo to przypisywano orędownictwu Matki Bożej Różańcowej. Ojciec Święty w dowód wdzięczności ustanowił święto ku czci Matki Bożej Zwycięskiej (7 X) - obecnie poświęcone Matce Bożej Różańcowej. Różaniec był zawsze ulubioną modlitwą prostego ludu - ale nie tylko - bo odmawiali go także: papieże, królowie, biskupi, kapłani i magnaci. Do czasów papieża Leona XIII (zm. 1903 r.) 35 papieży wydało 135 listów apostolskich o różańcu. Papież Pius IX (zm. 1878 r.) codziennie gromadził cały swój dwór na tej wspólnej modlitwie. Papież Jan XXIII od wczesnych lat swego życia odmawiał codziennie różaniec i podał wiele wskazań na jego temat w swoim liście apostolskim z 1961 r. Papież Paweł VI wypowiedział się o tej modlitwie w dwóch adhortacjach apostolskich i w encyklice „Christi Matrii” z 1966 r. Nazwał różaniec „**Streszczeniem Ewangelii**” i wskazał na „**ewangeliczną naturę różańca**”, gdyż w jego tajemnicach

rozważamy tajemnice zbawcze z życia Chrystusa Pana i Jego Matki oraz nauk Zbawiciela. Różaniec nie sprzeciwia się liturgii, ale do niej przygotowuje. Jest Ewangelią na każdy dzień. Ojciec Święty Jan Paweł II podczas jednej ze swoich apostolskich pielgrzymek do Ojczyzny powiedział: „**Miesiąc październik jest czasem, w którym poświęcamy każdego dnia choćby chwilę modlitwie różańcowej, a przez nią Kościołowi, więcej - Maryi Matce Chrystusa, która za pośrednictwem Kościoła opowiada nam o swojej tajemnicy**”. W innym miejscu Papież - Polak powiedział: „**Odmawiajcie tę modlitwę z gorliwością i prostotą, aby zacerpnąć radości ze spełnionych obowiązków, siły do stawiania czoła wobec nieuniknionych trudności, jakimi przepelnione jest życie ludzkie, odwagi na każdy dzień kontemplacji przyszłej chwały, obiecannej przez Boga swoim sługom.**”

Przez modlitwę różańcową mamy pod przewodnictwem Maryi upodabniać się do Chrystusa. Mamy jakby oddychać Jego uczuciami. Niepokalanie Poczęta najbardziej upodobniła się do Jezusa. „**Maryja żyje tylko wyłącznie w Chrystusie i ze względu na Chrystusa**”. Nabożeństwo poświęcone Maryi, jest tym bardziej poświęcone Jezusowi.

Dlaczego dodatkowe tajemnice?

W tajemnicach I części - radosnej dotykamy tych wydarzeń, które miały miejsce, gdy Pan Jezus był jeszcze dzieckiem. Ten pierwszy cykl tajemnic radosnych - przenika radość promieniącą z wydarzeń Wcielenia, czyli radość z przyjścia Mesjasza. (Znane nam tajemnice odmawiamy w poniedziałek i w sobotę). Tajemnice bolesne - część II - przenoszą nas w czas męki i śmierci Pana Jezusa - można powiedzieć, że kierują naszą medytację ku rozważaniu kulminacyjnego punktu objawienia miłości, w którym dokonało się nasze zbawienie (znane nam również tajemnice odmawiamy we wtorek i w piątek). Tajemnice chwalebne - część III - są związane ze zwycięstwem Chrystusa nad szatanem i śmiercią, z wyłaniem Ducha Świętego, który prowadzi Kościół. W tych tajemnicach chrześcijanin odkrywa niejako na nowo motywy swojej wiary i odkrywa ponownie radość nie tylko tych, którym Chrystus się objawił - Apostołów, Magdaleny, uczniów z Emaus - ale również radość Maryi, która nie mniej intensywnie musiała doświadczyć nowego życia uwielbionego Syna. (Te tajemnice - również nam dobrze znane - odmawiamy w środę i w niedzielę)

W nowych tajemnicach różańca - część IV - „Tajemnice Światła” rozmyślamy o ważnych momentach z życia Jezusa, które wydarzyły się w czasie, gdy Jezus nauczał, czyli po chrzcie w Jordanie. Te tajemnice skłaniają do kontemplacji pięciu wybranych momentów z ziemskiego życia Jezusa, które w specjalny sposób są „**pełne światłości**”. Oto nowe tajemnice:

1. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie.
2. Objawienie siebie na weselu w Kanie.
3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia.
4. Przemienienie na Górze Tabor.
5. Ustanowienie Eucharystii.

Te nowe tajemnice wg życzenia Ojca Świętego mamy rozważać w czwartek. Propozycje Papieża zostały poddyktowane pragnieniem, aby pomóc wiernym w głębszym zrozumieniu sensu i znaczenia różańca. Nie naruszają one wielowiekowej struktury tej modlitwy.

Skąd nazwa: Tajemnice Światła?

Światło - to przeciwieństwo ciemności. Światło jest symbolem życia, przeciwieństwem śmierci. Jezus jest Światłem świata i przez swoje czyny wnosi światło w nasze życie. W tym miejscu warto przypomnieć sobie fragment z Ewangelii według św. Jana:

(J 1, 1-9) „**Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo.**

Było Ono u Boga na początku. Wszystko stało się przez Nie; bez Niego nie stało się nic z tego, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłem dla ludzi. Światło świeci w ciemności; lecz ciemność go nie ogarnęła. Przyszł człowiek posłany przez Boga. Jan miał na imię. Przyszł on jako świadek, aby dać świadectwo o światłości i aby wszyscy uwierzyli przez niego. On sam nie był światłością, był tylko posłany, aby dać świadectwo o światłości. Było światło prawdziwe oświecające każdego z nas, który na ten świat przychodzi...”

Jezus jest światłością prawdziwą, która oświeca każdego. Światłość przyszła na świat, lecz ludzie woleli ciemność. Wybrali ciemność, aby się nie okazało, że złe są ich uczynki. Judasz odchodzi od jasności wiecznika w ciemność nocy. Czy nie jesteśmy mu czasem podobni?

Już podczas ofiarowania w świątyni (4 tajemnica I części radosnej) Symeon powiedział o Jezusie, że jest „**Światłem na oświecenie pogan**”. W pełnym tego słowa znaczeniu Jezus objawia się w świetle podczas przemienienia na Górze

Dokończenie na str. 6

Dokończenie ze str. 5

Tabor, a także gdy głosi On Ewangelię Królestwa. Kościół posłany przez Jezusa do „świata” przepowiada wszystkim narodom, że tylko w Jezusie ludzkość zbliża się do światła.

Różaniec w naszej tradycji chrześcijańskiej jest jak „koło ratunkowe”, które do naszych rąk daje Maryja - Matka Jezusa. Papież naucza, że różaniec to skarb,

który trzeba nam na nowo odkryć. Przez wieki okazała się to modlitwa szczególnie skuteczna w prośbach o pokój. Jest to również modlitwa rodzinna. Pomaga rozwiązać trudne sprawy rodzinne i była modlitwą zarówno rodziców jak i dzieci. W licznych swoich objawieniach zachęca nas Maryja do odmawiania różańca. Na ostatnią drogę wkładamy go w ręce zmarłego. Nie ma człowieka wierzącego,

który by nie miał w ręku różańca. W „Różańcu” człowiek kochający Boga znajdzie prawdziwe źródło świętych myśli i uczuć; pociech i błogosławieństw. Prawdziwa miłość nie kocha się tylko w wyszukanych zwrotach, ale lubi powtarzać te same słowa, które wyrzekł Anioł Gabriel do Maryi: „**Bądź pozdrowiona Łaski pełna...**”

ks. J. Pólchłopek

KOMUNIŚCI WOBEC KOŚCIOŁA W POLSCE

Wykład wygłosił **Ks. Dr Bogdan Stanaszek** na spotkaniu formacyjnym dla młodzieży i AK w naszej parafii. Streszczenia dokonała **Sylvia Jędrzejczyk**.

Polska po II wojnie światowej była krajem ogromnie zniszczonym i osłabionym walką z okupantem. Zmieniły się granice - zachodnią w 1945 r. przeniesiono na Odrę i Nysę Łużycką. Od Polski oderwano ziemie wschodnie po Bug. Na wschodzie pozostały ośrodki ważne dla kultury polskiej i dla Kościoła takie jak Lwów i Wilno, a polska ludność z tych terenów została przesiedlona na ziemie zachodnie (odzyskane), z których wysiedlono Niemców. Polska chcąc utrzymać granicę zachodnią liczyła na poparcie Stalina, gdyż nie uzyskała go od mocarstw zachodnich. Co więcej została oddana w strefę wpływów Związku Radzieckiego. Na początku Stalin pozorował tworzenie władzy demokratycznej, faktycznie jednak całemu społeczeństwu został narzucony system komunistyczny. Powołał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, w którego skład wchodził przedstawiciel Rządu Londyńskiego, którzy mieli drugorzędne resorty, najważniejszy aparat bezpieczeństwa podlegał komunistom.

Kościół polski podczas II wojny światowej również doznał wielkich strat, na które składały się eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej. **Zamordowano około 2 tys. księży** (18% ogółu), więc brakowało ich w wielu parafiach. Władze kościelne miały nadzieje, że po wojnie w Polsce odbędą się demokratyczne wybory, ale tak się nie stało.

We wrześniu 1945 r. komuniści wypowiedzieli konkordat (umowę między Polską a Stolicą Apostolską) obowiązująca od 1925 r. Jako preteksty wykorzystano przypadki powierzenia urzędów w diecezjach polskich biskupom niemieckim.

Najważniejszą postacią w polskim Kościele tego okresu był **kardynał Adam Stefan Sapieha** z Krakowa, który jednoczył episkopat w czasie wojny, gdyż w kraju do 1945 r. nie było **prymasa Augusta Hlonda**, który przebywał w

Rzymie i Francji..

W Kościele działały ośrodki katolickie takie jak Katolicki Uniwersytet Lubelski, szkoły kościelne i instytucje dobroczynne. Do Polski przychodziła pomoc i dary z Zachodu, których podział koordynował Kościół. Zajmował się też organizowaniem opieki duszpasterskiej dla Ziemi Odzyskanych, gdzie struktura kościelna została zniszczona. Przesiedlona tu ludność polska przejęła kościoły, przybywali tu księża i odprawiali nabożeństwa. Jednak Stolica Apostolska stała na stanowisku, że nie można tam utworzyć diecezji, gdyż nie został podpisany traktat pokojowy z Niemcami. Organizowano więc tymczasową administrację kościelną w Gdańsku, Olsztynie, Gorzowie, Wrocławiu, Opolu.

W 1947 r. komuniści sfałszowali wybory w Polsce. W latach 1945-1947 usunięto opozycję, niektórzy zdołali schronić się za granicą. W tym czasie aż do 1956 r. największą władzę w państwie miał Bolesław Bierut. Od 1948 roku komuniści rozpoczęli bezpośrednią walkę z Kościołem. Zażądano od Episkopatu list członków organizacji kościelnych. Biskupi zlikwidowali je chcąc zapobiec aresztowaniu ich członków. Duchowieństwu zarzucano też współpracę z Niemcami, zakładano im podsłuchy telefoniczne. W parafiach byli informatorzy, którzy słuchali kazań i przekazywali ich treść do Urzędu Bezpieczeństwa. Każdy ksiądz i alumn wstępujący do seminarium miał założoną teczkę, gdzie gromadzono informacje na jego temat.

Władze dążyły też do laicyzacji życia społecznego, wyrzucenia ze szkół, szpitali tego co wiąże się z religią. Tworzono szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, gdzie nie można było uczyć się religii. Odebrano też Kościołowi zarząd nad sierocińcami i szpitalami kościelnymi.

Komuniści założyli Związek Młodzieży Polskiej, a księża zmuszali do

prowadzenia ksiąg podatkowych. W 1948 r. aresztowano wielu księży i zakazano wydawać prasę niezależną np. Tygodnik Powszechny i Tygodnik Warszawski, gdzie publikowano opozycyjne teksty.

W 1948 r. zmarł A. Hlond, nowym prymasem został Stefan Wyszyński.

Od 1949 r. zakazano organizowania procesji, pielgrzymek, ustawiania krzyży, figur przydrożnych (za to groziło więzienie). W 1949 r. ludzi należących do partii komunistycznej Watykan objął ekskomuniką kościelną. Od 1950 r. władze przypuściły atak na „Caritas”, przejęto dokumentację i majątek 260 domów starców, ponad 300 sierocińców, domy dla samotnych kobiet itp.

W 1950 r. komuniści postanowili rozbić jedność duchowieństwa poprzez skłócenie księży z biskupami. Tworzyli tzw. ruchy księży patriotów współpracujących z nimi. Księża byli szantażowani, oferowano im możliwość awansu w zamian za współpracę. Ruch tzw. księży patriotów wydawał czasopismo Głos Kapłana i siał propagandę komunistyczną.

Prymas Wyszyński podjął rozmowy z władzami, co podzieliło biskupów. Jedni, jak kardynał Sapieha, byli temu przeciwni. Rozmowy doprowadziły do podpisania 14 kwietnia 1950 roku „Porozumienia”. Biskupi zobowiązali się zabiegać o utworzenie diecezji na Ziemiach Odzyskanych. Władze zażądały też, aby Kościół wystąpił przeciw księżom popierającym podziemie i przekonał ludzi na wsi, że należy przekazywać ziemię do spółdzielni. W zamian Kościół otrzymał swobodę nauki religii w szkołach, gwarancję istnienia szkół kościelnych oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Mógł też prowadzić akcje charytatywne (pominięto sprawę zlikwidowanego „Caritasu”), organizować procesje i uroczystości oraz duszpasterstwo w szpitalach i więzieniach.

Biorąc pod uwagę sytuację w innych krajach tzw. demokracji ludowej uważa się, że były to dobre warunki dla Kościoła, ale nie zostały dotrzymane.

Komuniści szybko podjęli dalsze represje wobec Kościoła. W 1950 roku utworzyli Urząd do Spraw Wyznań, który koordynował kontakty z Kościołem i podlegał bezpośredniemu nadzorowi władz partyjnych i Służbie Bezpieczeństwa. W styczniu 1951 r. administratorzy Polscy na Ziemiach Zachodnich zostali aresztowani, a w ich miejsce władze ustanowiły wikariuszy kapitulnych wybieranych przez kapitułę katedralną. Komuniści zmusili kapituły do wyboru akceptowanych przez nich kandydatów. Gdyby nie uznał ich Prymas doszłoby do rozłamu w polskim Kościele.

W 1951 r. aresztowano wielu księży i biskupów, między innymi biskupa kieleckiego. W 1952 r. wysiedlono poza diecezję biskupów katowickich, w ten sposób władze przejmowały kontrolę nad diecezjami. **9 lutego 1953 r.** władze komunistyczne wydały **dekret** o tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu duchownych stanowisk kościelnych. Na mianowanie wikariusza, biskupa, proboszcza potrzebna była zgoda komunistów. Ksiądz, który nie podobał się władzom nie mógł liczyć na zatwierdzenie. Prymas Wyszyński zrozumiał, że skończył się czas pertraktacji z komunistami. W czasie procesji Bożego Ciała powiedział: „*Rzeczy Bożych na ołtarzach cesarskich składać nam nie wolno. Non possumus*”. Nie akceptował dekretu mówiącego, że urzędnicy partyjni decydują o mianowaniu duchownych.

5 marca 1953 r. zmarł Józef Stalin. Nakazano, aby w kościołach były dzwony. Jeśli ksiądz tego nie uczynił to był aresztowany. Zmieniono nazwę Katowic na Stalinogród, Pałac Kultury nazwano imieniem Stalina. **25 września 1953 roku władze aresztowały prymasa Wyszyńskiego.** Biskupi ugięli się wobec komunistów i wybrali na przewodniczącego Episkopatu biskupa Michała Klepacza z Łodzi, uważanego za ugodowego. Złożyli też ślubowanie na wierność Polsce Ludowej.

Lata 1953-1956 były najtrudniejsze dla polskiego Kościoła, gdyż Prymas, wielu biskupów i księży przebywało w więzieniach, a o zmianach personalnych w Kościele decydowali urzędnicy partyjni. Zlikwidowano też wydziały teologiczne na uniwersytetach w Krakowie i Warszawie, ograniczono swobodę KUL-u. W 1956 r. utworzono Akademię Teologii Katolickiej posłuszną władzy i organizowano zjazdy tzw. księży patriotów.

Powoli nadchodziły jednak zmiany w Polsce, zlikwidowano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, złagodzone terror. Wiązało się to ze zmianami w ZSRR. W 1956 r. zmarł Bierut, narastały niepokoje społeczne, np. w Poznaniu. Z więzienia zwolniono Gomułkę, który został I sekretarzem KC PZPR. Podczas wiecu w Warszawie ludność domagała się zwolnienia Prymasa, który żądał zniesienia dekretu i powrotu usuniętych duchownych. **26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze** w obecności miliona wiernych odbyły się uroczystości odnowienia Ślubów Narodu przygotowane przez Prymasa, który sam nie był tam obecny, gdyż został zwolniony dopiero w październiku tegoż roku.

Odwilż trwała krótko, w 1957 r. Gomułka postanowił znów ograniczyć działalność Kościoła do zakrystii i całkowicie odsunąć z życia społecznego. W 1958 r. usunięto zakonników ze szkół. W 1961 r. sejm uchwalił ustawę o świeckości szkół. Katecheza mogła być organizowana tylko przy kościołach w domach katechetycznych, jednak i tu władza chciała zachować kontrolę. Wprowadzono również nadzór nad seminariami duchownymi. Kleryków z seminariów powoływano do wojska. W 1962 r. masowo zwalniano siostry zakonne ze szpitali. Nałożono też na parafie wysokie podatki, a szczególnie na te, gdzie budowano nowe kościoły. Nie były one w stanie ich spłacić, więc zabierano im ziemię. Wprowadzono obowiązek prowadzenia tzw. księgi inwentarzowej, w której spisuje się rzeczy będące własnością Kościoła. Komuniści chcieli mieć dokładny wykaz rzeczy, które można odebrać Kościołowi. Biskupi polecieli księżom, aby nie prowadzili tych ksiąg, więc księża musieli płacić grzywny, a jak tego nie zrobili, to trafiali do więzienia. Ludzie zbierali składki i wpłacali pieniądze za swoich księży, którzy wracali z więzień, a ich autorytet wzrastał. Wokół nich jednoczyli się ludzie przeciwko komunistom. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niszczyło lub odbierało budowane bez zgody władz obiekty kościelne (np. budynek obecnej poczty w Brzostku był wznoszony jako dom parafialny, a później został przejęty przez państwo).

W latach 1962-1965 obradował Sobór Watykański II, który wprowadził w Kościele reformy. Uczestniczyli w jego obradach biskupi polscy, którzy otrzymali paszporty. Stopniowo wprowadzano zmiany liturgiczne. Od 1970 r. Msza św. jest sprawowana w języku polskim.

W 1965 r. na zakończenie soboru

biskupi polscy napisali do biskupów niemieckich list, w którym przebaczyli krzywdy wyrządzone narodowi polskiemu i prosili o wybaczenie krzywd wyrządzonych Niemcom wysiedlonych z Ziemi Zachodnich na rozkaz Stalina. Komuniści uważali, że Polacy nie mają za co przepraszać i nie mogą tego robić biskupi polscy. Zorganizowano wówczas kampanię atakującą Episkopat.

W maju 1966 r. odbyły się uroczystości Milenium Chrztu Polski na Jasnej Górze, których władze nie uznały. Komuniści podjęli też walkę z obrazem Matki Bożej, który nawiedzał parafie. Został „aresztowany” przez milicję i odwieziony do Częstochowy. Komuniści zapowiedzieli, że jeżeli zostanie On zabrany, to zamkną sanktuarium. Obraz Matki Bożej ponownie rozpoczął nawiedzanie parafii w latach 70-tych.

W 1970 r. miały miejsce wystąpienia robotników na Wybrzeżu, które zostały stłumione przez wojsko i służby bezpieczeństwa. Doszło do zmian politycznych: odszedł Gomułka, a władze objął Gierek, z którym Polacy wiązali nadzieje na zmiany, zapowiadał też pojednanie z Kościołem.

W 1972 r. na Ziemiach Zachodnich Stolica Apostolska utworzyła stałe diecezje (umożliwił to traktat podpisany z RFN przez Gomułkę w 1970 r.). zasadnicza polityka państwa wobec Kościoła jednak się nie zmieniła. Widoczne to było w przypadku budownictwa kościelnego, gdyż nie umożliwiano kontynuacji rozpoczętych prac (np. kościoły w Nowej Hucie i Stalowej Woli nie mogły zostać ukończone przez długie lata). W diecezji przemyskiej natomiast, gdzie ordynariuszem był biskup Ignacy Tokarczuk, podjęto akcję budowy nielegalnych kościołów, szczególnie nocami. Świadczyło to o głębokiej religijności mieszkańców tych terenów.

W Kościele polskim ogromną rolę odegrał też **kardynał Karol Wojtyła**, który był bliskim współpracownikiem prymasa Wyszyńskiego. **16 października 1978 r. kardynał Wojtyła został Papieżem**, to wielkie wydarzenie doprowadziło do wielu zmian w Polsce i w Kościele.

Papież - Polak w czerwcu 1979 r. w czasie swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Św., wypowiedział w Warszawie słowa: „*Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi*”. Po tym wydarzeniu w Polsce doszło do radykalnych zmian. Powstała Solidarność, potem władze wprowadziły stan wojenny, a w 1989 r. upadł system komunistyczny.

PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA I ŻYCIA RODZINNEGO

Szerokie i pogłębione przygotowanie młodzieży do małżeństwa i życia rodzinnego jest sprawą niezmiernie ważną i konieczną. Współczesny człowiek poświęca przygotowaniu do zawodu przeciętnie kilkanaście lat nauki. Natomiast do małżeństwa często przystępuje bez należytego przygotowania, choć wiadomo, że zadania rodzinne są ważniejsze i bardziej decydujące o życiu ludzkim, niż nawet wybór zawodu. Ponadto nasilająca się laicyzacja, konsumpcyjny styl życia i podważanie moralnych zasad chrześcijańskich wytwarzają u wielu ludzi, a zwłaszcza u młodzieży, wypaczony pogląd na małżeństwo, jego trwałość i nierozzerwalność oraz na zasady moralne pożytku małżeńskiego. Dodać należy, że nie wszystka młodzież kończy katechizację w pełnym zakresie i na skutek tego brak jej właściwej wiedzy i formacji religijnej.

Episkopat Polski wydał w dniu 11 marca 1975 roku Drugą Instrukcję dotyczącą przygotowania do małżeństwa i życia rodzinnego oraz wprowadzenia nowego obrzędu sakramentu małżeństwa. Instrukcja podkreśla, iż pracę nad ukształtowaniem religijnym małżeństwa i rodziny należy w życiu parafialnym zaliczyć do stałych form duszpasterstwa. Przypomina, że przygotowanie do małżeństwa i życia rodzinnego powinno obejmować trzy etapy:

1. **Przygotowanie dalsze**, które odbywa się w ramach wychowania rodzinnego i normalnej katechizacji młodzieży w wieku szkolnym.

2. **Przygotowanie bliższe** (katechizacja przedmałżeńska) obejmuje młodzież po 17-tym roku życia. Zadaniem tej katechizacji jest przekazanie młodzieży najpotrzebniejszych wiadomości dotyczących małżeństwa i rodziny, kształtowanie w niej chrześcijańskiego poglądu na te sprawy i postawy uzdalniającej do współpracy z łaską Bożą w sakramencie małżeństwa, a także ukazanie wyboru stanu życia i pomoc w podjęciu dojrzałej decyzji.

Katechizacja przedmałżeńska prowadzona jest w parafiach mniejszych co dwa lata. W dekanacie brzosteckim odbywała się od 12 października do 17 listopada b.r. Katechezy głosili wyznaczeni kapłani oraz dwie osoby świeckie.

Zakończenie katechizacji przedmałżeńskiej było połączone z Mszą Św., wspólną Komunią św. i wręczeniem świadectw.

3. **Przygotowanie bezpośrednie** (katechizacja przedślubna) dotyczy narzeczonych, którzy mają zamiar zawrzeć sakrament małżeństwa. Przygotowanie to obejmuje trzy katechezy, podczas których kapłan omawia teologię małżeństwa, liturgię małżeństwa i etykę życia małżeńskiego. Nauczaniem metod naturalnej regulacji poczęć zajmują się osoby świeckie po uprzednim przygotowaniu i otrzymaniu misji kanonicznej Biskupa Ordynariusza.

Katechizacja przedślubna odbywa się w parafialnych lub dekanalnych poradniach rodzinnych, które są pierwszoplanowym wymogiem duszpasterstwa (Pierwsza Instrukcja Episkopatu Polski z 12 II 1969 r.). Troskliwą opiekę nad poradniami sprawują księża proboszczowie, diecezjalni doradcy i duszpasterze rodzin.

Wśród szerokiego zakresu zadań,

jakie stoją przed parafialną poradnią rodzinną, należy wyodrębnić trzy dziedziny:

1. Wychowanie dzieci i młodzieży do miłości, małżeństwa i rodziny (regularne spotkania z dziećmi i młodzieżą); 2. Przygotowanie narzeczonych do sakramentu małżeństwa (ze szczególnym uwzględnieniem odpowiedzialnego rodzicielstwa i naturalnych metod planowania rodziny); 3. Pomoc małżeństwom i rodzinom przeżywającym trudności.

Od pięciu lat istnieje Dekanalna Poradnia przy parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Brzostku, która szczególnie realizuje następujące zadania: spotkania z uczniami szkół podstawowych i gimnazjum podczas rekolekcji wielkopostnych, spotkania z młodzieżą uczęszczającą na katechezy przedmałżeńskie w parafiach, a także prowadzi katechezy przedślubne dla narzeczonych w **II niedzielę miesiąca o godz. 11.00**. Narzeczeni na pierwszą katechezę przedślubną powinni się zgłaszać przynajmniej na trzy miesiące przed zawarciem sakramentu małżeństwa.

Obok tych poradni w zakresie odpowiedzialnego rodzicielstwa, coraz liczniej organizowane są poradnie „specjalistyczne”, z dyżurami różnych specjalistów - psychologów, lekarzy, prawników, pedagogów, działaczy społecznych i duszpasterzy.

W naszej Diecezji również funkcjonuje Poradnia Specjalistyczna przy ulicy Dojazd Staroniwa 7 w Rzeszowie.

Rozkład dyżurów

DYŻURY	SPRAWY - PROBLEMY	DZIEŃ - GODZ.
Duszpasterz Prawnik (ksiądz)	- Kościelne prawo małżeńskie, - Problemy religijno - moralne	Poniedziałek Godz. 16.15 -18.00
Prawnik (świecki)	- Prawo cywilne	Wtorek Godz. 16.00 -18.00
Psycholog (ksiądz)	- Problemy osobiste, małżeńskie, rodzinne i pracy	Środa I i III tydz. miesiąca Godz. 16.00 -18.00
Psycholog (świecki)	- Problemy małżeństwa i rodziny	II i IV tydz. miesiąca Godz. 17.00 -19.00
Doradca (świecki)	- Sprawy rodzicielstwa, - Naturalne planowanie rodziny	Czwartek Godz. 13.30 -15.30
Duszpasterz	- Problemy religijno - moralne w małżeństwie, rodzinie	II i IV tydz. miesiąca Godz. 15.30 -17.30
Pedagog (świecki)	- Problemy wychowawcze	I i III tydz. miesiąca Godz. 15.30 -17.30

Oprócz osobistego kontaktu w Poradni istnieje możliwość telefonicznego uzyskania pomocy pod **bezpłatnym numerem: 0 800 110 100** w godzinach otwarcia poradni.

Jolanta Synowiecka

ZMIANY W PRZYKAZANIACH KOŚCIELNYCH

TRZECIE

PRZYKAZANIE KOŚCIELNE

„Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjmując Komunię świętą”.

Trzecie przykazanie odnosi się do przyjmowania Komunii świętej i nie jest tylko prostym zaleceniem: „Bierzcie i jedzcie” (Mt 26,26). Konieczność przyjmowania Komunii świętej jest dyktowana samym charakterem tego sakramentu i wyraźnym upomnieniem Jezusa: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego (...), nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6,53). Do przyjmowania Komunii świętej wzywa i zobowiązuje wszystkich swoich członków również Kościół.

Obowiązek przyjmowania Komunii świętej został przez prawo kościelne określony dopiero wtedy, gdy wskutek osłabienia pobożności i gorliwości wierni zaniedbywali korzystanie z Eucharystii. W stosunku do całego Kościoła obowiązek ten wprowadził Sobór Laterański IV (1215r.), postanawiając, iż każdy wierny powinien co najmniej raz w roku - w okresie wielkanocnym - przystąpić do Komunii świętej. Uchylającym się od wypełnienia tego obowiązku groziły sankcje karne (zakaz wstępu do kościoła, pozbawienie pogrzebu chrześcijańskiego).

W obecnym sformułowaniu trzeciego przykazania znajdujemy wyraźne odwołanie do k.920 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który mówi, że: „Każdy wierny po przyjęciu Najświętszej Eucharystii po raz pierwszy ma obowiązek przyjmować ją przynajmniej raz w roku. Ten nakaz powinien być wypełniony w okresie wielkanocnym, chyba że dla słusznej przyczyny wypełnia się go w innym czasie w ciągu roku”. Warto przypomnieć, że okres wielkanocny trwa od Wigilii Paschalnej do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego. Tradycyjnie w naszych parafiach odbywają się rekolekcje wielkopostne, a więc jeszcze przed rozpoczęciem okresu wielkanocnego. Wydaje się, że rekolekcje, przygotowu-

jące do wypełnienia tego obowiązku, stanowią wystarczającą rację przyjęcia tak zwanej Komunii świętej wielkanocnej podczas trwania takich ćwiczeń, skoro Kodeks Prawa Kanonicznego dopuszcza obecnie możliwość wypełnienia nałożonego przez prawo obowiązku w czasie innym niż wielkanocny.

Nie ma też dziś obowiązku przyjmowania Komunii świętej wielkanocnej we własnej parafii, jak to podawały niektóre modlitewniki znane w Polsce jeszcze na przełomie XIX i XX wieku.

Należy dodać, że nie wypełniamy powyższego obowiązku, przyjmując Komunię świętą w sposób świętokradzki. Nie chodzi tu bowiem o wypełnienie litery prawa, ale o wzmocnienie życia duchowego.

Dokument II Polskiego Synodu Plenarnego Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II wyjaśnia w nawiązaniu do Katechizmu Kościoła Katolickiego: „Kościół zobowiązuje wszystkich katolików (...) do przyjmowania Komunii świętej przynajmniej raz w roku w okresie wielkanocnym, po przygotowaniu się przez sakrament pojednania. Trzecie przykazanie kościelne określa minimum w przyjmowaniu Ciała i Krwi Pańskiej w związku ze świętami wielkanocnymi, które są źródłem i ośrodkiem liturgii chrześcijańskiej” (p. 26).

Minimalizacja trzeciego przykazania kościelnego wydaje się moralnym nieporozumieniem, zarówno w świetle słów samego Chrystusa, jak również w kontekście programu wzywającego do duchowego wzrastania nakreślonego wiernym przez Jana Pawła II na nowe tysiąclecie wiary. Program ten wyraził Ojciec Święty w liście apostołskim *Novo millennio ineunte*, nawołując: „Bądźcie świętymi!”. W świetle tych słów autentyczne życie chrześcijańskie jest zdecydowanie czymś więcej niż owym „przynajmniej raz w roku”. Trzecie przykazanie kościelne wydaje się zatem negatywnym termometrem dla wierzących, wskazującym, jak bardzo ostygli w wierze.

*Ks. Adam Kokoszka
(Tarnów)
„Czas Serca” 3/2002*

CZWARTE

PRZYKAZANIE KOŚCIELNE

„Zachowywać nakazane posty, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach”.

Pokuta obowiązuje wszystkich wiernych mocą prawa Bożego, zarówno naturalnego, jak i objawionego. Obowiązek naturalny pokuty wynika z konieczności rozwoju życia wewnętrznego, opanowania popędów, wynagrodzenia za grzechy oraz potrzeby wznoszenia duszy do Boga. Potwierdza go powszechne przekonanie ludzi, starożytnych i współczesnych, którzy łączą pokutę z pojęciami religijnymi.

W Starym i Nowym Testamencie pokuta jest wyraźnie nakazana przez Boga. Szczytowym punktem objawienia obowiązku pokuty są słowa i przykład Chrystusa, który rozpoczął swe publiczne nauczanie od wezwania: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Jezus głosił konieczność pokuty jako warunek zbawienia. Nakazał ją także przykładem własnego życia, poszcząc na pustyni oraz dobrowolnie przyjmując cierpienie i śmierć.

Zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego „w Kościele powszechnym dniami i okresami pokutnymi są poszczególne piątki całego roku i czas Wielkiego Postu” (k. 1250).

W dni pokuty należy pamiętać o czynach pokutnych. Czynami pokutnymi są: gorliwa modlitwa, uczynki miłosierdzia, umartwienia, wstrzemięźliwość, post oraz jałmużna. W przypadkach kiedy nie można zachować wstrzemięźliwości od potraw mięsnych, należy gorliwiej spełniać inne czyny pokutne. Uprzywilejowaną formą pokutną w chrześcijaństwie był zawsze post. Już w czasach apostołskich wierni pościli przed Wielkanocą. Z czasem liczba dni postu wzrastała. W VII w. W całym Kościele wprowadzono post czterdziestodniowy.

Warto przypomnieć, że prawem o wstrzemięźliwości są związane osoby, które ukończyły 14. rok życia, natomiast prawem o poście są związane wszystkie

Dokończenie na str. 10

Dokończenie ze str. 9

osoby pełnoletnie, aż do rozpoczęcia 60. roku życia. Pełnoletniość osiąga się z ukończeniem 18. roku życia (k. 97 KPK). Duszpasterze oraz rodzice winni zatroszczyć się o to, aby również ci, którzy z racji młodszego wieku nie związani są jeszcze prawem postu i wstrzemięźliwości, byli wprowadzani w autentycznego ducha pokuty (por. k. 1252 KPK).

Obowiązujące przepisy, dotyczące dni pokuty w Kościele w Polsce, wyjaśnia p.121 dokumentu II Polskiego Synodu Plenarnego: „Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II”, gdzie czytamy: „Synod przypomina, że duchowni i świeccy zobowiązani są do zachowania dni pokuty, którymi są piątki całego roku i okres Wielkiego Postu. Są one w Kościele specjalnym czasem praktyki pokutnej, zwłaszcza ćwiczeń duchowych, sprawowania liturgii pokutnej, dobrowolnych wyrzeczeń, dzielenia się z potrzebującymi oraz pełnienia dzieł charytatywnych i misyjnych. Należy zachować wstrzemięźliwość od spożywania mięsa w każdy piątek, chyba że w dniu tym przypada uroczystość, oraz w Wigilię Bożego Narodzenia. Natomiast wstrzemięźliwość i post obowiązują w Środę Popielcową oraz w Wielki Piątek. Pokutny charakter Wielkiego Postu wymaga powstrzymywania się od zabaw hucznych”.

W związku z powyższym, próbując zrozumieć pojęcie pokuty zawarte w Katechizmie Kościoła Katolickiego i sposób, jaki nakazuje przeżywać „okresy i dni pokuty” (KKK 1438) oraz wskazania II Polskiego Synodu Plenarnego, a także dotychczasową, uświęconą tradycją, praktykę przeżywania okresu Wielkiego Postu, należy wychować do pokuty wewnętrznej, której istotą jest nawrócenie serc (KKK 1430). Jednocześnie należy podkreślać potrzebę wyciszenia zewnętrznego w osiągnięciu powyższego celu. Dlatego, aby okres Wielkiego Postu mógł przygotować wiernych do dobrego przeżycia uroczystości liturgicznych Wielkiej Nocy, należy powstrzymać się od udziału w zabawach i innych kłócących się z charakterem okresu pokutnego imprezach. Te same wskazania konsekwentnie dotyczą wszystkich piątków całego roku jako dni pokutnych.

*Ks. Adam Kokoszka
(Tarnów)*

„Czas Serca” 4/2002

PIĄTE PRZYKAZANIE KOŚCIELNE

„Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła”

Troska, o której mowa w piątym przykazaniu kościelnym, należy do zobowiązań moralnych płynących z faktu przyjęcia sakramentu chrztu świętego. Wprowadza on człowieka we wspólnotę Kościoła, zobowiązuje do czynnego udziału w życiu Kościoła powszechnego, jak i partykularnego (diecezji). Ten fakt niesie ze sobą określone wymagania, pewne konsekwencje. Jedną z nich jest zrozumienie dla potrzeb Kościoła tak duchownych, jak i materialnych oraz przyczynianie się w miarę własnych możliwości do ich zaspokojenia.

Przykazanie piąte w obecnym sformułowaniu jawi się jako „nowe” w porównaniu z poprzednim katalogiem przykazań kościelnych. Chociaż, warto wspomnieć, że w modlitewnikach wileńskich przełomu XIX i XX w. było ono znane w następującym sformułowaniu: „Dziesięciny kościelne wiernie pasterzom swoim oddawać”. Ponadto, troskę o potrzeby materialne Kościoła wierni zawsze wyrażali i wyrażają nadal, składając ofiary na tacę.

W związku z omawianym przykazaniem kościelnym należy przypomnieć postanowienie Kodeksu Prawa Kanonicznego, dotyczące obowiązków i praw wszystkich wiernych w Kościele: „Wierni mają obowiązek zaradzić potrzebom Kościoła, aby posiadał środki konieczne do sprawowania kultu, prowadzenia dzieł apostołstwa oraz miłości, a także do tego, co jest konieczne do godziwego utrzymania szafarzy” (k. 222 KPK). Potrzeby Kościoła dotyczą zatem kultu, działalności ewangelizacyjnej, charytatywnej i utrzymania instytucji kościelnych, takich jak seminaria duchowne, szkoły i uczelnie katolickie.

W Kontekście składania przez wiernych ofiar mszalnych prawodawca kościelny stwierdza że: „Wierni składający ofiarę, aby w ich intencji była odprawiona Msza święta, przyczyniają się do dobra Kościoła oraz uczestniczą przez tę ofiarę w jego trosce o utrzymanie szafarzy i dzieł” (k. 946 KPK). Zatem wierni, składając ofiary z okazji Mszy św. od-

prawianych w ich intencjach, czynią to nie tylko po to, aby pełniej uczestniczyć w owocach Ofiary Eucharystycznej, lecz także, aby pomóc Kościołowi w utrzymaniu tych, którzy sprawują święte posługiwanie oraz w zaradzeniu innym potrzebom. Należy wspomnieć, że w polskim systemie wynagrodzeń księży nie mają stałych pensji. Utrzymują się w zasadzie z ofiar wiernych składanych przy okazji różnych posług. Pensje otrzymują jedynie księży katecheci.

II Synod Plenarny, przypominając piąte przykazanie kościelne w dokumencie Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II, zachęca wszystkich katolików do „wielkoduszności i ofiarności” (p.96), natomiast w dokumencie Powołanie i posłannictwo świeckich apeluje: „W różnorodnych środowiskach formacyjnych należy rozbudzić odpowiedzialność wiernych za potrzeby materialne parafii i diecezji” (p. 44). Jest to potrzebne tym bardziej, jak stwierdza Synod, że „Wierni świeccy - przynajmniej ci, którzy nie zaniedbują praktyk religijnych - mają poczucie odpowiedzialności za potrzeby materialne Kościoła. Zwłaszcza starsze pokolenie, które nie należy do najlepiej sytuowanej części społeczeństwa, okazuje hojność we wspieraniu zarówno parafii, jak i różnych inicjatyw o szerszym zakresie. W młodszym pokoleniu jednak zaznacza się zmniejszenie odpowiedzialności materialnej za Kościół” (p. 34).

Na zakończenie warto przytoczyć polecenie, jakie apostołowie otrzymali od Chrystusa: „Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzósów” (Mt 10,9). Słowa te oznaczają, że głoszący Ewangelię powinni całkowicie zaufać Bogu; o sprawy doczesne są zobowiązani troszczyć się wierni.

Wydaje się, że porządkujące uaktualnienie przykazań kościelnych, dokonane przez 313. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski w Łowiczu na początku nowego stulecia i tysiąclecia chrześcijaństwa, będzie dodatkowym czynnikiem stymulującym realizację programu duszpasterskiego Jana Pawła II na obecne czasy. Programu sprowadzającego się do „przyspieszenia kroku” w dążeniu do osobistej świętości i świętości wspólnot kościelnych (por. NMI 58).

*Ks. Adam Kokoszka
(Tarnów)*

„Czas Serca” 5/2002

KRONIKA DUSZPASTERSKA

listopad - grudzień 2002

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:



Brzostek

1. Ryndak Adam i Szarek Krystyna

Nawsie Brzosteckie

1. Jurkiewicz Piotr i Szczepanik Anna
2. Zaucha Marek i Oprządek Anna - Praga (sierpień 2002r.)

Niech dobry Bóg napęlni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma.

Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:

Brzostek

1. Patla Kazimierz
2. Foryś Władysław
3. Piłat Józefa

Bukowa

1. Szot Antoni
2. Niziołek Maria

Nawsie Brzosteckie

1. Piekarczyk Józef

Wola Brzostecka

1. Wąsik Agata
2. Grygiel Jan

„Dobry Jezu a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie”.



Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:



Brzostek

1. Anna Magdalena Dziedzic
2. Hubert Jan Krzysztofek
3. Krystian Bartłomiej Finek
4. Michał Liszka
5. Magdalena Weronika Nowak

Bukowa

1. Justyna Katarzyna Kolbusz
2. Weronika Natalia Mokrzycka

Wola Brzostecka

1. Gabriela Maria Surdel
2. Natalia Kinga Nowak

Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.

Wizyta duszpasterska

Kościół święty jest naszą Matką i za wsze troszczył się o swoje dzieci, a zwłaszcza o budowanie wspólnoty (komunii) wiernych. Temu celowi ma służyć tradycyjna w okresie Bożego Narodzenia wizyta duszpasterska, nazywana też kołędą.

Pierwsze wzmianki o takich wizytach, czyli o kołędzie, pochodzą z XVII w. Wówczas to prowincjonalne synody piotrkowski (1607r.) i gnieźnieński (1628r.) zobowiązały proboszczów, aby „na kołędzie grzeszników napominali,

każdego do pełnienia obowiązków i przyzwoitości nakłaniali, nieszczęśliwych pocieszali”. Przyjęcie kapłana w domu należy dzisiaj uważać za publiczne wyznanie wiary.

Przygotowanie do wizyty duszpasterskiej

Dzień wizyty księdza z parafii powinien być dla każdej rodziny ważnym przeżyciem. Przyjęcie kapłana-duszpasterza ma mieć charakter „małej liturgii

sprawowanej w domowym sanktuarium”

Na nakrytym białym obrusem stole ustawia się krzyż, świece, naczynie z wodą święconą i kropidło. Jeżeli w rodzinie są dzieci w wieku szkolnym, to w rogu stołu kładzie się zeszyty do nauki religii. O ile sanie poświęcone dewocjonalia, można je również położyć na stole i poprosić kapłana o ich poświęcenie. Domownicy powinni być schludnie ubrani i w miarę możliwości. Wizyta duszpasterska stanowi doskonałą okazję do omówienia wielu spraw i problemów rodzinnych, parafialnych, a nawet społecznych.

Pokłosie Pierwszego Krajowego Kongresu Akcji Katolickiej

W listopadzie 2001 r. odbył się I Krajowy Kongres Akcji Katolickiej (dalej A.K.) w Polsce. Na miejsce kongresu został wybrany Poznań jako miasto, w którym powołano przedwojenną A.K. (w 1930r.) i gdzie odbył się w latach trzydziestych ubiegłego wieku Kongres ówczesnej A.K.

Obecny kongres rozpoczął się 23 XI, a zakończył swoje obrady 25 XI w Niedzielę Chrystusa Króla Wszechświata - patronalne święto A.K. W kolejnych wydaniach „Światła” będziemy zapoznawali się z najistotniejszymi treściami kongresowych spotkań. Hasłem przewodnim I Kongresu A.K. były słowa „Chrystus Nadzieją Przyszłości”.

Pierwszy dzień kongresu, który był dniem inauguracyjnym, obejmował poza uroczystą Eucharystią zwyczajowymi powitaniami, umiejscowienie A.K. w Kościele ze szczególnym uwzględnieniem naszej polskiej specyfiki religijnej i społeczno - politycznej. Zabierający głos, co postaram się przedstawić, wytyczali drogę, po której obrady kongresowe powinny zmierzać. Ogólny cel istnienia A.K. nakreśliła w swoim słowie wstępnym ówczesna pani Prezes Krajowego Instytutu A.K. Halina Szydelko (pochodząca z Rzeszowa). „Naszym podstawowym celem jest formacja zmierzająca do odnowy duchowej społeczeństwa. Pragniemy to osiągnąć poprzez kształtowanie

chrześcijańskiego sumienia, troskę o rodzinę i wychowanie, walkę z narodowymi wadami. Chcemy angażować się w życie społeczne i polityczne, szerzyć miłosierdzie chrześcijańskie, podejmować działania w sferze kultury. Aby sprostać wyzwaniom współczesnego świata musimy mieć w sobie apostołską gorliwość. Musimy być doskonali i święci. Do tego wzywa nas Ojciec Święty. Mamy budować cywilizację miłości, aby w trzecim tysiącleciu wejść z Bogiem. Potrzebna nam wiara we własne możliwości oraz szczerze i autentyczne zaangażowanie, cierpliwość i wytrwałość,

Dokończenie na str. 12

Dokończenie ze str. 11

a także pokora i zawierzenie Bogu do końca”.

Z kolei Krajowy Asystent Kościelny A.K. ks. Bp. Piotr Jarecki w swoim wystąpieniu dotknął fundamentalnej sprawy dla każdego członka A.K. W modlitewnej prośbie skierowanej do Boga prosił: „Oby [Pan] strzegł autentyzmu i traktowania członkostwa w organizacji jako rozeznanego powołanie życiowe”. Te słowa ks. Biskupa są echem słów „Dekretu o działalności misyjnej Kościoła” Soboru Watykańskiego II (RlIp. 15), który mówi: „Jednakże do założenia Kościoła i do rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej konieczne są różne urzędy; powoływane przez Boga spośród wiernych, winny one doznawać od wszystkich troskliwego poparcia i czci. Zalicza się do nich urząd kapłanów, diakonów, katechistów oraz Akcję Katolicką”. Sobór uświadamia nam, że członkostwo w A.K. to nie jest takie sobie luźne uczestnictwo w jakimś „kole”, stowarzyszeniu, partii itp. ale

jest powołaniem skierowanym od Boga, jest to sprawa poważna i zobowiązująca. Urząd jakim jest A.K. różni się od urzędu kapłanów, diakonów czy katechistów tylko tym, że tamte są powierzane osobom pojedynczym, gdy tymczasem A.K. jest urzędem sprawowanym społecznie. Jako urząd A.K. jest przede wszystkim powołaniem i opiera się na specyficznym charyzmacie, którym jest ścisła współpraca z hierarchią w realizacji apostołowskiego celu Kościoła.

Asystent Kościelny A.K. ks. Bp. Piotr Jarecki wyjaśniając także znaczenie kongresowego hasła, mówił: „Chrystus nadzieją przyszłości”. Hasło to mówi, iż nie chcemy być ludźmi bez nadziei. I nie chcemy być ludźmi tylko przeszłości. My pragniemy być, i de facto jako ludzie wiary jesteśmy, ludźmi zakorzenianymi w teraźniejszości, patrzącymi w przyszłość z nadzieją. A źródłem i fundamentem tej nadziei jest Jezus Chrystus. Z tego naszego przeświadczenia wypływa nasza fermentacja. Wiemy, że człowiek nie da sobie rady, kiedy

pozostawiony jest samemu sobie. Jest za słaby, aby liczyć tylko na samego siebie. Musi się więc otworzyć na Chrystusa, wejść z Nim w mocny kontakt osobowy. Przypomina nam o tym Ojciec Święty mówiąc: „wypłyn na głębię”. Wypłyńcie na głębię, a wtedy staniecie się ludźmi nadziei. To samo dotyczy wymiaru społecznego, publicznego, politycznego globalnego życia. Zaiste -głębia rodzi nadzieję”. Pod koniec pierwszego dnia Kongresu odczytano - Przesłanie od Ojca Świętego Jana Pawła II skierowane do jego uczestników, czytamy w nim m.in. „Życzę, aby to dzieło, które na polskiej ziemi ma swoją piękną, przedwojenną tradycję, odrodzone ku współczesności, stało się szkołą chrześcijańskiej doskonałości wiernych i prężnym środowiskiem formacyjnym współczesnych uczniów i apostołów Chrystusa”.

Na zakończenie dnia wszyscy uczestnicy w Apelu Jasnogórskim powierzyli Bogu, przez ręce Maryi, kongresowe nadzieje oraz całą A.K. w Polsce.

W.N.

KALENDARIUM LITURGICZNE

2. I

Wspomnienie Św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu

Św. Bazyl Wielki urodził się w roku 329 w Cezarei Kapadockiej. Uczęszczał do szkół w Cezarei, Konstantynopolu, i Atenach, gdzie poznał Grzegorza. Wkrótce potem otworzył szkołę dla retorów w Cezarei i zaczął praktykować prawo. W końcu postanowił zostać zakonikiem i w Poncie założył klasztor, którym kierował przez pięć lat. Był autorem słynnej reguły zakonnej, która okazała się najtrwalsza na wschodzie. Po założeniu kilku innych klasztorów otrzymał święcenia kapłańskie i w roku 370 został arcybiskupem Cezarei, piastując to stanowisko aż do śmierci w roku 379. Odznaczał się szeroką wiedzą, pracowitością, był znakomitym mówcą i członkiem ogromnego miłosierdzia. Dzięki temu jeszcze za życia zasłużył sobie na przydomek „Wielki”, a po śmierci zyskał tytuł doktora Kościoła.

Św. Grzegorz urodził się pod Nazjanzem w Kapadocji. Studiował w Cezarei, Aleksandrii i Atenach, gdzie przyjaźnił się ze Św. Bazylim i Julianem Apostatą. Po powrocie do Nazjanzu został ochrzczony i zaczął prowadzić bardzo bogobojne życie. W roku 372 Św. Bazyl mianował go biskupem. Św. Grzegorz wolał spędzać czas na rozmyślnościach w cichej samotni, ale okoliczności nigdy mu na to nie pozwalały. W 381 roku został mianowany biskupem Konstantynopola, funkcję tę sprawował tylko miesiąc poczym złożył rezygnację, resztę życia spędził w klasztorze. Zmarł w roku 390. Głęboka wiedza teologiczna i wspaniałe krasomówstwo uczyniły go jednym z największych doktorów Kościoła Wschodniego.

Modlitwa dnia: Boże, który chciałbyś oświecić Swój Kościół naukami św. Bazylego i Grzegorza, spraw; abyśmy mogli pokornie i wiernie poznawać Twoją prawdę i praktykować ją z miłością. Amen.

13. I

Wspomnienie św. Hilarego z Poitiers, biskupa i doktora Kościoła.

Św. Hilary urodził się około roku 310 we Francji, w jednym z najstarszych rodów szlacheckich. Wychowano go w duchu pogańskim. Własne poszukiwania filozoficzne i lektura Pisma św. sprawiły, iż poznał prawdziwą wiarę i przyjął chrzest. Zaczął żyć zgodnie z zasadami wiary, której został wyznawcą (jakkolwiek nie był duchownym, żarliwie utwierdzał innych w prawdziwym chrześcijaństwie).

Jeszcze przed nawróceniem ożenił się. Żona, z którą miał córkę, jeszcze żyła, gdy wybrano go biskupem Poitiers, w roku 353. Zgodnie z ówczesną praktyką żonaci mężczyźni mogli czasami być podnoszeni do godności biskupiej, ale jak zaświadcza św. Hilary, żyli odtąd w celibacie.

W swoich pismach występował przede wszystkim przeciw herezji ariańskiej i zasłynął jako jeden z najgorliwszych obrońców boskości Jezusa Chrystusa. Na synodzie w Seleucji w roku 360 bronił dekretów nicejskich, wkrótce potem wyjechał do Konstantynopola. Zmarł w Poitiers w roku 368.

Modlitwa dnia: Boże, który dałeś św. Hilaremu niebiańską naukę, spraw; abyśmy przy jego pomocy mogli wiernie się trzymać tej nauki i zaświadczyć ją naszym postępowaniem. Amen.

W.N.

Redaguje zespół pod kierownictwem **ks. Janusza Kosiora**
Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego, 39 - 230 Brzostek, tel. (014) 6830300
Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie